

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Ma tylko 22 lata, a grał już w Partizanie i Fiorentinie, nie powinien być więc za bardzo zdenerwowany gorączką Romy. Adam Ljajic w wywiadzie dla prasy swojego kraju, powiedział, niemal zaskoczony: "czuć ogromną euforię związaną z pierwszym miejscem".

W Romie, która prowadzi w tabeli, Ljajic, przynajmniej po zakończeniu derbów, był bohaterem: dwa gole, wielka osobowość na boisku, wielka poza. Po złym chłopcu, którym określali go niektórzy we Florencji, nie pozostał ślad. Jednak, w związku z pewnymi problemami z plecami i Achillesem, od 22 września, Serba było rzadko widać, mimo bramki (trzeciej w sezonie), z Bologną. Z Sampdorią przesiedział cały mecz na ławce, z Rossoblu zagrał pół godziny, w Mediolanie oglądał kolegów z ławki przez całe 90 minut.

Dojrzały - Teraz ma tydzień na przekonanie Garcii, aby dał mu szansę wyjścia w pierwszym składzie przeciwko Napoli. Nie grał w pierwszym składzie od meczu z Parmą: był 16 września, Roma była pierwsza, jednak pewników co do składu wciąż nie było. **"Musimy stąpać twardo po ziemi - mówi Ljajic - i myśleć mecz po meczu. Atmosfera jest jednak wyjątkowa, zarówno w mieście, jak i w drużynie"**. Dojrzałe słowa, byłego gracza Violi, który jednak cierpi z faktu braku gry w pierwszym składzie. Podczas prezentacji na Olimpico wyraził się jasno: **"Jestem kimś, kto chce grać zawsze"**.

Zasługi - W porównaniu do przeszłości jednak, co się nie zdarzało, Ljajic się nie ociąga. Przeciwnie, wydaje się, że trenuje z większym zaangażowaniem. To zasługa Garcii, który był w stanie pobudzić go i sprawić, żeby czuł się decydujący, również gdy wchodzi w czasie meczu. Mniej więcej tą samą misję będzie miał trener z Destro, który wrócił wczoraj do biegania po boisku, choć w butach gimnastycznych. Ljajic z kolei, ma gotowe buty do wybiegnięcia na Olimpico. Jego najlepszymi przyjaciółmi poza Trigorią są Pjanic i Jedvaj, z powodu wieku i języka. To siła piłki, gdyż kilka lat temu wyobrażenie sobie Serba, Bośniaka i Chorwata razem wydawało się utopią.

Zadowolony - Piłka, mówi dalej Ljajic, jest **"Jedyną rzeczą, która sprawia, że jestem szczęśliwy i spokojny"**. Marzył o Milanie, gdzie jego idolem jest Kaka, a przyszedł do Romy, gdzie okazało się, że dobrze się czuje jako lider tabeli: **"To prawda. Nie wiem, co się stanie, ale do tej pory zasłużyliśmy bardzo na pierwsze miejsce. Pokazujemy to tydzień po tygodniu"**. Za siedem dni

najtrudniejszy test, który Ljajic chce wygrać również zaczynając z ławki. Może to jemu przynieść szczęście, gdyż wszystkie bramki zdobył, gdy wchodził z ławki.

Autor: abruzzo